Sejm czteroletni

Mowy ustawy i pisma

zawarte w T. II. 1790–1791.

r. 1790.

1.) Albertrandi J. X. Uwagi nad wolnością drukowania 1. s. d.
2.) Chomiński Jan 2. 21/X.
3.) Co na tym Sejmie koniecznie ustanowić potrzeba 3. s. d.
4.) Dekiert Jan.: List do Małachowskiego, marszałka 4. 3/X
5.) Glave Karol.: Projekt banku narodowego 5. 8/XII.
6.) Kaspary Jan: 6. 7/II, ~~6a~~
7.) Kościałkowski Tadeusz 7. 16/VIII.
8.) Krasiński Adam 8. 17/IX.
9.) Leszczyński 9. 10/VI. 1790.
10.) Lipinski Józef 10. 17/XI.
11.) Małachowski Stan. 11. 20/X. 12. 24/IX. 13. 16/XI.
12.) Moszyński Franc. 14. s. d.
13.) Ostrzeżenie o fałszywem doniesieniu pod hasłem włościan starostwa Wielońskiego. 15. 23/III.
14.) Piniński Wojciech: Projekt względem starostw. 16. s. d.
15.) Plenipotenci miast polskich. 17. s. d.
16.) Projekt o miejscu dla sejmów 18. s. d.
17.) " : Urządzenie fabryk 19. s. d.
18.) Prośba miasta Lublina 20. s. d.
19.) Prośba od officyalistów Skarbu koron. 21. s. d.
20.) " miast koron. i W. Ks. Lit. 22. s. d.
21.) Rozrządzenie zsypki zbożowej w Koronie i W. Ks. L. 23. s. d.
22.) Rzewuski Seweryn: Protestacya przeciw sukc. Tronu. 24. 25/IX.
23.) ~~A~~ Rzewuski Józef: Manifest przeciw sukc. Tronu 25. 11/X.
24.) Skałański Francisz. Skarga. 26. 25/XI.
25.) Sokołowski Serafin 27. 10/VI.
26.) Sołtyk Stanisław: 28. 31/X.

27.) Stadnicki Franc. 29. 22/X.

28.) Stanisław August 30. 14/X. 30a 15/III.

29.) Suplika miasta Kovala 31. 30/V.

30.) Świętosławski Wojciech 32. 15/VII.; 33 10/VIII.

31.) Taszycki Gabryel 34. 16/XI.

32.) Trzciński: Projekt względem starostw 35. s.d.

33.) Uniwersał skonf. stanów 36. s.d.

34.) Użalenie na wojewodę Żabę 37. s.d.

√ 35.) Zalecenie kommisyi skarbu koron. 38. 25/XII.

R. 1791

36.) Breza Stanisł.: 39. 4/I.

√ 37.) Chołoniewski Ksawery: Reforma żydów 40. s.d.

√ 38.) Czacki Michał: 41. 7/XI.

39.) Czarnołozki Adam 42. 24/X.

40.) Głos obywatela do stanów 43. s.d.

41.) Gorzeński August: 44. 14/II.; 45. 17/V.

42.) Heyking Henryk K. 46. 14/II.

43.) Karp M. F. 47. 24/I.

44.) Ledochowski Ant. 48. 14/II.

45.) Lezeński Marcin 49. 14/IV.

46.) Małachowski Stan. Uniwersał 50. 7/V.

47.) Matuszewicz Tad. 51. 5/V.

48.) Męciszewski Kasper 52. 12/VIII.

49.) Poniatowski Michał 53. 28/X. 54. 5/XII. 55. 5/XII [odm. ed.]

√ 50.) Prawo pod tyt: Miasta nasze król. wolne 56. 18/IV.

51.) Rozgraniczenie dóbr w Provinc. koron. 57. 5/XII.

52.) Skorkowski Albin. Kazim. 58. 9/V.

53.) Sołtyk Stanisław 59. 24/X.

54.) Urządzenie wieczyste królewszczyzn. 60. s.d.

" " " 61. 19/XII.

55.) Trębicki Ant.: Projekt: Miasta nasze król. 62 s.d.

" " " " " " 63. s.d.

56.) Trębicki Ant: Projekt Miasta nasze Krol. 64. s.d. [odm. ed.]
57.) Uwiadomienie o corocznem deficit skarbu koron. 65. 28/X.
58.) Woycicki Jan 66. 6/VIII.
59.) Wolff de Ludinghau Jerzy 67. 17/II.
60.) Zajączek 68. 1/II.
61.) Załuski 69. s.d.
62.) Zasady do projektu o miastach 70. 14/IV.
63.) Zboinski Jan. 71. 6/IV.; 72. 14/IV.

GŁOS

JAŚNIE WIELMOŻNEGO JMC PANA

STANISŁAWA

SOŁTYKA

POSŁA WOJEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Orderów Polskich Kawalera.

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 31. Października.

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU! NAYIASNIEYSZE STANY.

TAKI ieſt rzeczy ludzkich na świecie Układ, iż żeby nay lepſze były ſtanowione Prawa, iedni ie wielbić, drudzy ganić będą. Taki los dotyka Narody żyiące pod Samowładnym, iako i pod wolnym Rządem. Wola deſpoty kryſki podług właſnych widoków i chęci Prawa, w Rzeczypoſpolitey przeciwnie, rozwaga, roztropność waży ſwych Uſtaw ſprawiedliwość i dogodność, a dopiero ie za Prawa głoſi. Rozpacz, burzliwe wzruſzenie, kruſzy Prawa ręką Tyrana wciśnione. Obywatelſtwo chęć doſkonalſzego bytu, ſzczęśliwość publiczna, ſpokoynie w Rzeczypoſpolitey Uſtawy zmienia. O niezawodney mego mniemania prawdzie, uſtawiczne przekonywa nas doświadczenie.

Gdyście ſto tyſiączne Woyſko wykrzyknęli, byli tacy którzy ganili waſzą Uſtawę, nieſzczęście, nieſpokoyność Kraju wewnętrzną, ucisk obywatela od żołnierza rokowali. Gdyscie podatki nakazali, byli tacy, którzy ubolewali nad przykrym Polaka loſem nigdy nieznany ſkładaiącego podatek. Mowili ten pieniądz święty obywatelſki na prożne zoſtanie obrocony wydatki. Czcze zarzuty; woyſko ieſt piękne ſkromne, i tym pieniądzem Obywatelſkim płatne. Gdyście Departamenta i Radę kaſsowali byli tacy którzy ſerdecznie iey żałowali i ieſzcze załuią, dobrze to im było radzić w tey Radzie. Gdyście poczęli rożne 68. i 75. Roku uchylać

Prawa, iuż tu nie pospolity okazał się smutek, z boleścią widzieli te Palladium walące się, pod którego opieką, tak dzielnie swoim zaradzali interessom, pod ktcrego opieką otrzymane sancyta, przywileie, dekreta podeyrzane, gwałtowne zabory, bezkarne przestępstwa, swobodnie spoczywały. Gdyście opisali Rząd tęgi, Seymiki porządne, Seymy zawsze gotowe, Straż w exekucyi dzielną, Pollicyą na porządek baczną, Assessoryą roztropną organizacyą przykład dla innych Magistratur oznaczaiącą, Kommissyą Skarbową iuż całey Rzeczypospolitey Skarbem zarządzaiącą, byli tacy, ktorzy na was narzekali, i dawnego żałowali nieładu. Gdyście dwa kroć sto tysięcy złotych na Obozy przeznaczyli, byli tacy, ktorzy wam naganiali i zarzucali iż publiczne trwonicie pieniądze.

Teraz gdy przystępuiecie do nayglownieyszey wszystkie wasze Prawa gruntuiącey, Całość i stałość Rzeczypospolitey zabespieczaiącey Ustawy, to iest napełnienia Skarbu Publicznego, to iest umiarkowania dochodów i wydatków, widzę iż pod tysiącznemi pozorami iesteśmy nieczynni, siodmy tydzień Seymuiemy; byłyż przecie Skarbowe tygodnie, ledwie tyle stać się mogło, iż kilka Proiektow tylko były czytane, właśnie iakbyśmy się weale niespodzianie dowiedzieli, iż braknie znacznie w Skarbie.

Wprowadzone przecież iuż skutecznìey Proiekta o Starostwach, poczęły iuż Deputacye roztrząsać ie, spodziewać się nawet należy iż niebawnie przyniesą wam N. Stany skutek swey pracy, muszę bowiem sprawiedliwy i publiczny hołd gorliwey oddać pracowitości świątych Mężow też Deputacye składaiących, ktorzy, w poźną noc nad tym zbawiennym pracuią dziełem.

Gdym Wam przyniosł N. Stany zasady do sprzedaży Starostw służące, nie sądziłem nigdy, żebym miał stanąć przed Wami w obronie naypierwszego punktu, żebym mogł słyszeć tu przed Wami ten zarzut, przed Wami, Nayważszą Rzeczypospolitey Zwierzchność składaiącemi czy Wam wolną własnością niezaprzeczoną Rzeczypospolitey zarządzić i ku ulepszeniu pomyślności publiczney obrocić, powtarzam, iż podobney nigdy nie spodziewałem się Kwestyi. Im poważnieysze i szanownieysze ten zarzut uczyniły Usta, tym dokładnieyszego wyciągaią po mnie tłomaczenia, znam dobrze iż niebespieczną rozpoczynam walkę, czuię dobrze, iż Xcia Jmci Prymasa Solenna przeciw sprzedaży Starostw oświadczona protestacya, zaraz od kilku JJ. WW. Kasztelanow poparta, światłem, powagą, znakomitym dostoieństwem tego naypierwszego Senatora i Xięcia Korony Polskiey i W. X. Lit: wzmocniona, powątpiwać mi każe o łatwym przeyściu mego Proiektu. Atoli dozwoli Xiąże Jmć Prymas abym przy oświadczeniu winnego mu Uszanowania mogł w poroźnioney z nim opinii zostaiąc, użyć tego naychlubnieyszego dla wolnego Polaka zaszczytu, dopełnić obowiązku przez Współ Braci włożonego, żebym w sprawie publiczney, tak iak przekonanie sumienia mnie przeświadcza mowił, i wszelkiemi do prawdy prowadził sposobami.

Dziękuię z nayżywszym serca uczuciem Xciu Jmci Prymasowi, iż tak gorliwie Konstytucyi dnia 3. Maia w swym Głosie na ostatniey Sessyi bronił, mam sobie za szczęście, na iedney w tey mierze z tym Po-

ważnym Mężem znaydować się kolei. Lecz gdy ten twierdził, iż Konstytucya 3ciego Maia wzbrania Stanom Seymuiącym sprzedać Starostw, gdyż własność każdego Starosty zapewniła, dozwoli mi: iż powiem smiało, iż inny iest i duch Prawa i inny zamiar. Prawo 3ciego Maia zaręczyło własność prawnie, legalnie, sprawiedliwie, nie zaprzeczenie posiadaną. Wiemy dobrze iaka wola Narodu i wszystkich Woiewodztw była zlecona Reprezentantom, iak im silnie nakazywali, żeby Oyczyznie rozproszony powrocili Maiątek. Ci zezwalaiąc na Prawo 3ciego Maia, zapewne ochydzić by się nie chcieli, żeby utraty publiczne ktore w maley cząstce każdego ziemi polskiey Mieszkańca dotknęły, mieli swym wyrokiem upoważniać i upewniać. Z tego powodu oświadczam się i protestuię nayuroczyściey, iż na żaden wyraz ani w Proiekcie Starostw, ani w żadnym innym z mieysca mego nie dozwolę, ktoryby rozrzutności wymuszone miał zabespieczać. Co zaś tycze Dożywotnikow Krolewszczyzn tych co do połowy intraty Konstytucya 3ciego Maia zabeśpiecza Prawo, ani też moy Proiekt, im tego zaprzecza. Gdy JW. Kasztelan Radomski wątpliwość swą oświadczył czyli mogą bydź Starostwa sprzedane? winszuię sobie nieskończenie, iż wątpliwość rozwiązać iego potrafię, iest ten godny Senator Kasztelanem Radomskim, wiem ile mocy nad iego Umysłem ma instrukcya, otoż instrukcya Woiewodztwa Sandomirskiego nakazuie sprzedaż Starostw, był dawniey Posłem Ziemi Chełmskiey, rownie i ta instrukcya przedaż Starostw radzi. Tym zaspokoione sumienie JW. Kasztelana gdy zostanie, spodziewam się, iż użyię tey swey wymowy na poparcie Proiektu przedaży Starostw, ktorey użył tak skutecznie, na zabranie Dobr Biskupow Krakowskich.

Doszedł mnie i ten zarzut, iż pewnieyszy Rzeczypospolitey Maiątek w Ziemi niżeli gdy w Kapitał będzie obrocony. Na ten zarzut naydzielniey Konstytucye 68. i 75 Roku odpowiadaią, wszak to w tey Epoce nie powiem nadto, iż Rzeczypospolita utraciła nie mal 200 millionow w Ziemi. Nie mowię ia tu N. Stany o zabranych przez Sąsiadow Kraiach, lecz o Starostwach w dziedzictwo zamienionych, o przesądzonych przez rożne Magistratury (gdy iuż wstydzono się na Seymie brać więcey donatyw) bardzo wielu Starostwach na Dziedzictwo, o Emfiteutach, ktorzyby blisko trzech Millionow corocznie podług Prawa 1776. Roku z dochodu Rzeczypospolitey wtrzymali, o zamianach na ktorych Rzeczpospolita więcey iak tysiąc na stu traciła, lecz przecież te iuż zamiany, i cnota Seymuiących i szczęśliwe chwili zdarzenie, odzyskać Rzeczypospolitey dopomogły. Rozrzuciła przymuszona Rzeczpospolita 200. blisko Millionow w ziemi, czyż kto będzie śmiał twierdzić, żeby podobny maiąc w skrzyniach Kapitał, z rowną łatwością na roztrwonienie iego zezwoliła? czyż nie beśpieczniey dla Rzeczypospolitey żeby iuż i nadzieia przez sprzedaż na zawsze zginęła, iż te zrzodło Korrupcyi Narodu, nieszczęść i upadku Rzeczypospolitey, kiedy się nie wrociło. Jeżeli kilku pozwalam i kilkudziesiąt nieukontentowanych sprzedaż Starostw, do rozpaczy nawet przywiedzie, mniey mnie ta lęka, bardzieyby mnie trwożyło nieukontentowanie całego Narodu, gdyby w niedostatku Skarbu, nowemi uciskali go podatkami. Ta to uchybiona czego niech Bóg broni nadzieia przedaży Starostw okryłaby

hańbą i wstydem Seym, Ustawy i Prawa nasze nadwątliła, zamiary i potrzeby tak polityczne iako obrony zmnieyszyła, na pogardę u Sąsiadow wystawiła, związki z nami czcze i nieużyteczne zrobiła. Czyż to wszystko o potrzebie sprzedaży Starostw Was N. Stany przekonać nie powinno, czyż wszystkie Proiekta teraz podane zawsze do tego zamiaru dążące nie przeświadczaią Was N. Stany, iż wszyscy pragnąć nawet inaczey nie poważaią się, tylko żeby ta sprzedaż uskuteczniona iak nayrychley była.

Podał JW. Pininski Poseł Wołyński, Proiekt względem Urządzenia Starostw, pilnie uważałem wyrazy tego Posła, widać było doskonale, iż cnota iego i Obywatelstwo z osnową tego Proieku walczyła, nie podał go iako swoy Proiekt, nie użył w poparciu tegoż Proiektu, tey gładkiey wymowy ktòra do serca naszego trafia i często przekonywa, czuł ten godny Poseł, a iż iedna zdawała się ręka pisać ten Proiekt, ktòra pisała Prawa 68. i 75. Roku.

Nie taię Wam tego N. Stany, iż przeciwni Proiektowi sprzedaży Starostw w rożne szaty przyodziewać się będą, to wiary dobrey, to ucisku nieszczęśliwych, to utraty dla Rzeczypospolitey z powiększaiącą się wartością Dziedzin przedanych, pod tysiącznemi pozorami będzie odpychana ta materya, ia zaś przysięgam Oyczyznie, Narodowi, Wam N. Stany i Tobie szanowney przytomney Publiczności, iż do końca Seymu statecznie tey materyi pilnować będę, że na mocy związku Konfederacyi będę się domagał o Turnum, że nakoniec ieżeli ta materya nie zostałaby decydowaną na tym Seymie, zapewne wszystkie instrukcye każą ią decydować na przyszłym. Narod w tedy ten własny swoy rozsądzi interess. Kończę Głos moy z oświadczeniem nayuroczystszym, iż na żaden gatunek nowego podatku nie zezwolę, poki wyrok Wasz przedaży legalney słuszney i właściwie w mocy Stanow będącey nie załatwi.

W Drukarni Wolney.

1
3
9
17
23
25
39
40
41
47
53
59
60
63